

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 20, Marek 12:38-13:36, Biedna wdowa, dyskurs eschatologiczny

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 20, Marek 12:38-13:36, Biedna Wdowa, Eschatological Discourse.

Cześć, witam ponownie.

Kontynuując dziś pracę nad Ewangelią Marka, zakończymy nasze interakcje z Jezusem, kontrowersyjne historie, wymianę zdań i debaty, które prowadził z przywódcami religijnymi w Jerozolimie. Było ich siedem. Dzisiaj obejrzymy ostatni odcinek, a następnie przejdziemy do jednego z bardziej znanych, ale skomplikowanych jego nauk w Ewangelii Marka 13 i Kazaniu na Górze Oliwnej.

Więc, przypomnijmy sobie, Jezus nauczał w świątyni. Był przesłuchiwany w kwestiach autorytetu i zrozumienia Pisma Świętego. Był testowany przez faryzeuszów, herodianów i saduceuszów.

Mieliśmy skrybę, który zadał mu pytanie o Największe Przykazanie, co było bardzo przyjacielską rozmową. Rozmawialiśmy o tym. A potem skończyliśmy ostatnim razem, gdy Jezus zadał to pytanie, pytając skrybów, w istocie niemal rzucając wyzwanie skrybom, aby odpowiedzieli na to pytanie o tym, jak Dawid może mówić o swoim potomstwie i nazywać go Panem.

To niemal wyzwanie dla uczonych w Piśmie, aby odpowiedzieć na to pytanie, które, oczywiście, my, jako czytelnicy Marka, wiemy, jak ta kwestia jest rozwiązywana, że Syn Dawida może być nazywany Panem przez Dawida, ponieważ Syn Dawida jest również Synem Bożym. Teraz chcę przyjrzeć się fragmentom od 38 do 44, ostatniemu epizodowi publicznego nauczania Jezusa. Tutaj centrum uwagi stanowi religijna pozycja przywódców i uczonych w Piśmie, polemika Jezusa z uczonymi w Piśmie w kontraście z pokorną wiarą wdowy.

Przyjrzyjmy się zatem rozdziałom od 38 do 44 i zakończmy rozdział 12. A w swoim nauczaniu powiedział: Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach, którzy pożerają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają większy wyrok.

I usiadł naprzeciwko skarbca i przyglądał się ludziom wrzucającym pieniądze do puszek ofiarnej. Wielu bogatych wrzucało duże sumy. A przyszła pewna uboga wdowa i wrzuciła dwa drobne pieniążki, co stanowiło jeden grosz.

I przywołał swoich uczniów i rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy, którzy składali ofiary do skarby. Bo wszyscy składali z tego, co im zbywało, ona zaś ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, i wszystko, co miała na utrzymanie. Wiecie, że zaczyna się to od ostrzeżenia: Strzeżcie się uczonych w Piśmie.

To podobne do jego ostrzeżenia: Strzeżcie się kwasu faryzeuszy i herodian. Jezus teraz ostrzega uczniów przed pychą uczonych w Piśmie. I zauważ, że ich duma jest widoczna w ich pragnieniu wszystkich atrybutów, które wiążą się ze statusem społecznym.

Noszą piękne szaty. Chcą pokazać swoją wspaniałość. Chcą otrzymać oklaski.

Chcą otrzymywać cześć, siadać na ważnych miejscach i pamiętać w kulturze honoru-wstydu, takiej jak ta, gdzie siadanie było przekazywane z czią. Myślę nawet o nauczaniu Jezusa na wsi galilejskiej, kiedy był w tych domach, jeśli pamiętasz, i były tam wszystkie te tłumy, a ludzie nie mogli wejść, ale jakoś uczeni w Piśmie siedzieli i mieli miejsce w domu, aby słuchać Jezusa. I tak to jest z tym honorowaniem.

Zauważ, co mówi o tym, co robią. Lubią te powitania. Mają te najlepsze miejsca na honorowym miejscu, i pożerają domy wdów i, dla pozoru, odprawiają długie modlitwy.

Więc oczywiście masz to jedno napięcie między tym, że chcą wszystkich tych oznak społecznego honoru, a tym, że są tak okrutni. Ten obraz pożerania domów wdów jest dość okrutny, zwłaszcza gdy weźmiesz pod uwagę, że to byli skrybowie, a prawo zapewniało wszystkie te zabezpieczenia wdów. Że to skrybowie, jeśli ktokolwiek, to powinni być skrybowie, którzy rozumieli, co mówi prawo, powinni byli chronić wdowy, a nie pożerać domy wdów.

Innymi słowy, nie korzystają. Myślę, że obraz tutaj jest taki, że korzystają z niedoli wdów, że żerują na bezsilnych i pozbawionych praw. A potem jakoś usprawiedliwiają te działania lub składają te długie modlitwy, aby wskazać, że naprawdę są tymi, którzy są najbardziej zgodni z tym, co czyni Bóg.

A Jezus ogłasza im większe potępienie. Zauważ ostrzeżenie tutaj, gdy jesteśmy w Jerozolimie. Ostrzeżenia Jezusa przychodzą z roszczeniami o sąd.

Strzeżcie się skrybów. Oni otrzymają większe potępienie. I to jest w pewnym sensie w kontekście tego, co właśnie powiedział o tym, jak skrybowie kochają honor, który pochodzi od, i kochają bogactwo i kochają korzyści społeczne.

Że siedzi, jest w skarbcu i patrzy, jak ludzie wrzucają te pieniądze do czegoś, co prawdopodobnie jest większym metalowym pojemnikiem. I myślę, że to ważne, ponieważ jeśli to był metalowy pojemnik, pudełko, słoik, to jednak było to jakoś ułożone, moneta, która przychodziła, przychodziła w różnych metalach i przychodziła w różnych rozmiarach, zwłaszcza że pielgrzymi przynosili różne monety. A duże ilości wydawały dźwięk.

Rodzaj monety, której używasz, wydaje dźwięk. To faktycznie byłaby okazja, gdybyś chciał, żeby ludzie wiedzieli, ile dałeś, dźwięk, jaki wydawały monety, gdy się czyściły, dawałby pewien sygnał. Więc masz ten pojemnik, a do niego przychodzą pielgrzymi i ci ludzie, którzy przychodzą, i dają te wielkie kwoty do skarbcza.

Wielu bogatych ludzi wrzucało te duże sumy. A potem przychodzi ta biedna wdowa. Teraz, mieliśmy już Jezusa wspominającego o wdowie, że uczeni w Piśmie, znawcy prawa, nie troszczą się o wdowy, ale pożerają domy wdów.

Korzystają z wdów. I oto nadchodzi ta wdowa, która składa dwie monety razem, razem może dać pensa. Więc, do najmniejszej kwoty.

Używa wdowa jako przykładu nie tylko potwierdzenia tego, co zrobiła, ale także jako oświadczenia osądu przeciwko skrybom i tym innym ludziom, religijnemu establishmentowi. Istnieje więc poczucie, że wdowa powinna być ostatnią osobą, która dała pieniądze świątyni, ponieważ świątynia i przywódca religijny powinni byli się nią opiekować. Jednak wdowa daje wszystko, co miała, a oświadczenie, że daje, sugeruje to zaufanie.

To jest obraz wiary, pełnego zaufania, że będzie zaopatrywana. Więc pamiętaj, że to wynika z tego pytania, które zadał skryba. Mieliśmy skrybę zadającego pytanie, potem wspomnieliśmy o skrybach.

I myślę, że powinniśmy narysować tę linię. Pisarz zapytał, jakie jest największe przykazanie? Jezus odpowiedział, pełne oddanie Bogu, cytując Szema, miłość bliźniego jak siebie samego. A oto ta wdowa okazująca pełne oddanie i oddająca wszystko, co miała.

A te pieniądze, które zostały dane, oczywiście, zostaną przekazane na rzecz świątyni, a inni ludzie będą z tego korzystać. Więc możesz nawet mieć tutaj, ta wdowa jest wizualnym obrazem królestwa Bożego. Ale Jezus podkreśla również, że inni dawali z nadwyżki.

Innymi słowy, nie było to ofiarne dawanie. Nie było to dawanie, które im zaszkodziło. Było to dodatkowe dawanie.

A w kontekście tego, co właśnie powiedział o skrybach, myślę, że implikacją jest dawanie w dużych ilościach, że zyskają cześć za wybaczenie. Podczas gdy ona dawała z ubóstwa, dawała bez pragnienia czci, bez pragnienia uznania, ale jako pełne zaufanie do Boga i wiara w to, co zostanie zrobione i jak będzie chroniona. To jest oświadczenie zaufania.

Tak więc, ten koniec rozdziału 12, kiedy teraz przechodzimy do Marka 13, rozdział 12, to kończy naprawdę ostatnie publiczne nauczanie Jezusa. Tak więc, to stwierdzenie o wierze i zaufaniu i całkowitym oddaniu wszystkiego innym, to ponowne uchwalenie dwóch największych przykazań w kontekście strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy chcą tylko udawać, ale pragną uznania dla siebie, kończy pod wieloma względami nauczanie Jezusa przeciwko przywódcom religijnym i jego nauczanie, wiesz, w Jerozolimie i w miejscu publicznym. Myślę, że wiedząc to, to ta krótka historia o wdowie, myślę, że słusznie jest przeczytać, że Marek wybrał to jako ostatnie słowo, jeśli chcesz, publicznego nauczania, że mamy tam zobaczyć coś więcej niż tylko uroczą historyjkę, ale odpowiednie podsumowanie tego, czego używał Jezus w języku sądu i uczniostwa.

Dobrze, kontynuujmy teraz. Spójrzmy na Marka 13. Kiedy przejdziemy do Marka 13: Chcę powiedzieć tylko trochę o, przepraszam, pozwól mi zsunąć się tutaj.

Kiedy zaczynamy mówić o Ewangelii Marka 13, chcę powiedzieć trochę o dyskursie eschatologicznym. Więc wjazd Jezusa do Jerozolimy teraz w pewnym sensie dobiega końca. Poszedł do Jerozolimy, odszedł, odszedł, odszedł, a teraz odejdzie, a następnym razem, kiedy w pewnym sensie znowu wjedzie do Jerozolimy, będzie to, wiesz, ostateczne aresztowania, procesy i ukrzyżowanie.

A to, co widzieliśmy do tej pory, to brak posłuszeństwa Izraela, zwłaszcza jego przywódców, wobec jego komisji. Zinstytucjonalizował nieposłuszeństwo. Widzieliśmy brak owoców.

Widzieliśmy, jak Jezus mówił o nieuchronnym sądzie, szczególnie pod koniec świątyni. Mieliśmy przekleństwo świątyni, mieliśmy przypowieść o dzierżawcach, a teraz przechodzimy do rozdziału 13. I nasze rozumienie Marka 13, myślę, musi być w tym kontekście, w tym kontekście tego, co Jezus robił przez cały czas, w rodzaju tych oświadczeń przeciwko przywództwu religijnemu, oświadczeń przeciwko świątyni i jego wydawaniu sądu.

Co ciekawe, Ewangelia Marka 13 jest najdłuższym ciągłym nauczaniem w Ewangelii Marka. Przed Ewangelią Marka 13 najdłuższe ciągłe nauczanie obejmowało około sześciu zdań. Tutaj jest ich 39, oscylując wokół bardzo podobnego tematu

eschatologicznego, mianowicie zniszczenia świątyni, Jerozolimy i przyjścia Syna Człowieczego, być może wskazując również na ukrzyżowanie Jezusa.

Więcej o tym za chwilę. Jedno z pytań, oczywiście, czy jest apokaliptyczne? Czy ten dyskurs słusznie nazywa się mową apokaliptyczną? I z pewnością istnieje pewne podobieństwo do fragmentów apokaliptycznych, które widzimy gdzie indziej, jak w 1 Enochu, 37 do 71 i niektórych innych gatunkach apokaliptycznych Drugiej Świątyni i pseudoepigraficznych. I często nazywa się to małą apokalipsą Marka.

Ale biorąc pod uwagę typowe elementy, kiedy mówimy o pisarstwie apokaliptycznym, zazwyczaj spodziewamy się jakiejś niebiańskiej wizji, często anielskiego pośrednika. Zazwyczaj nie ma podsumowania historii ludzkości, jeśli można tak powiedzieć, tutaj w Ewangelii Marka 13, jak byśmy się spodziewali. Tak więc gatunek apokaliptyczny zazwyczaj ma podsumowanie historii ludzkości, jakąś formę obrazów, aniołów, niebiańskich wizji.

To są te aspekty, które dostrzegamy, że wiele apokaliptycznych opowieści ma ze sobą wspólnego jako gatunek, a my tego nie widzimy. I może lepiej nie myśleć o tym jako o dyskursie apokaliptycznym, ale jako o dyskursie eschatologicznym. Jest eschatologiczny w tym sensie, że ostatnie dni, ostateczne dni i ruchy są przewidywane, tak samo jak początek.

Eschatologiczny również w sensie wieku, który jest ustanowiony wraz z przybyciem Chrystusa w dniach ostatnich. I myślę, że są pewne cienie krzyża w Ewangelii Marka 13. Jest w tym coś, co również, myślę, wskazuje na to, co ma się wydarzyć, więcej tego w miarę jak idziemy dalej.

A jeśli miałbym przeprowadzić cię przez strukturę, to chciałbym porozmawiać o tych różnych fragmentach. Wydaje się, że wersety od 1 do 4 mają tę ideę, więc umiejscowienie w świątyni i kilka pytań tam. Następnie od 5 do 23 wydaje się być ruchem.

24 do 27, syn człowieczy. 28 do 31, drzewo figowe. A potem 32 do 37, czujność.

Teraz, gdy zaczynamy przyglądać się Markowi 13, to jest to jeden z tych fragmentów w Marku, który ma różnorodną interpretację. Istnieje szeroki zakres rozumienia tego, o czym Jezus mówi tutaj. I myślę, że musimy stąpać bardzo ostrożnie, gdy przechodzimy przez Marka 13 pod względem jakiegokolwiek stopnia pewności.

Musimy być pokorni w naszych myślach tutaj z powodu różnych części; nie ma jasnej odpowiedzi na wszystko, co Jezus robi w Marku 13 w sposób, który zaspokajałby wszystkie możliwe opcje. Ale inne rzeczy, które analizujemy, ponieważ chcę, abyśmy pamiętali o myśleniu o Marku 13, że to dotyczy zniszczenia świątyni. Tak więc istnieje związek między tym, co się tutaj wydarzyło, a tym, co Jezus robił wcześniej w Marku.

I jest powód, aby się zastanawiać i przemyśleć, jaki jest związek między tym, co Jezus mówił, tym, co mówi, a tym, co się wydarzyło w świątyni. Przeanalizujmy to. Spójrzmy na pierwsze cztery wersety.

A gdy wychodził ze świątyni, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Nauczycielu, patrz, jakie cudowne kamienie i jakie cudowne budowle. A Jezus rzekł do niego: Czy widzisz te wielkie budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie został zwalony. Gdy siedział na Górze Oliwnej naprzeciwko świątyni, Piotr, Jakub, Jan i Andrzej pytali go na osobności: Powiedz nam, kiedy te rzeczy nastąpią i jaki będzie znak, gdy wszystkie te rzeczy będą miały się dokonać? Teraz myślę, że gdy spojrzymy na werset 1, pamiętajmy, że to nie jest jakiś wiejski głupek patrzący na te wielkie budowle i zdumiony nimi.

Wchodzili i wychodzili z miasta. Wcześniej musieli już wybrać się w tę podróż. Więc najprawdopodobniej, znowu, to ta дума.

I nie w złym tego słowa znaczeniu, ale w wow, spójrz na nasze miasto w tej wielkiej świątyni. To byłby majestatyczny widok. To byłoby coś, co można by oglądać raz po raz i wciąż komentować to samo.

Rzeczywiście, znaleziony kamień, który był częścią zachodniego fundamentu świątyni, ważyłby około 600 ton. Myślę, że to jest po prostu stwierdzenie, jak niesamowite by to było. A to stwierdzenie świątyni, jak ogromna jest, przygotowuje grunt pod werset 2. Widzisz te wielkie budowle? Nie pozostanie tu kamień na kamieniu, który nie zostanie zwalony.

Myślę, że jest kilka interesujących rzeczy, które powinniśmy zobaczyć. Po pierwsze, teraz jest jasne, że jest to oświadczenie o zniszczeniu świątyni. Oni komentują świątynię, a on właśnie powiedział, że nie będzie żadnej, która zostanie zburzona.

A ten język rzucania jest bardzo aktywnym językiem. Więc myślę, że to potwierdza to, o czym mówiliśmy, słowami Jezusa przeciwko świątyni jako przekleństwu świątyni, i to teraz wyjaśnia, co zostało zasugerowane. Ale jest też coś interesującego, ten kamień wśród kamieni.

Rozmawiałem jakiś czas temu z pewnym dżentelmenem i chciałem argumentować, że argumentował on, że słowa Jezusa nie mogą odnosić się do zniszczenia świątyni w 70 r. n.e. , ponieważ nadal są dostępne kamienie, które można zobaczyć. I że ponieważ nie wszystkie kamienie zostały odrzucone, istnieje ściana płaczu i to wszystko. I myślę, że to wszystko nie miało sensu.

Jeśli spojrzysz na 2 Samuela 17:13 i Aggeusza 2:15, kiedy mówią o budowie świątyni, to jest to kamień na kamieniu. A więc język, którego Jezus używa tutaj, mówiąc o

tym, że jeden kamień, nie pozostanie jeden kamień na drugim, jest dokładnym odwróceniem języka konstrukcyjnego. Język konstrukcyjny buduje jeden kamień na drugim, a teraz jeden jest zdejmowany.

Więc nie jest tak, że nie może być, jeśli jest jeden kamień wciąż połączony z innym kamieniem; jakoś nie został spełniony, ponieważ nie jest to metaforyczna natura języka. Mówi o zniszczeniu tego, co zbudowałeś. Zauważ również, że brakuje języka, chyba że żałujesz.

Kiedy widzisz język zniszczenia Jerozolimy i Świątyni i proroków, często jest on łączony z chyba że odwrócą się od swoich dróg, chyba że się nawrócą, chyba że posłuchają, wtedy ich wysłucham. Zazwyczaj było to, byłaby ta okazja, jeśli chcesz, aby coś się zmieniło. Tutaj jej nie ma.

Tak więc, innymi słowy, nie jest to ostrzeżenie. To nie jest oświadczenie, że wszystko to się wydarzy, jeśli nie pokutują i nie przyjdą do mnie. To jest oświadczenie sądu, że sąd został osiągnięty.

A teraz to już tylko czekanie upływu czasu, aż ten osąd się objawi. Świątynia zostanie zniszczona. Widzimy tu interesujące rzeczy.

Jezus, składając swoje oświadczenie, siada na Górze Oliwnej. Góra Oliwna nie jest neutralnym miejscem w Starym Testamencie. Mogło to być po prostu geograficznie miejsce, w którym się znajdował, ale wiemy również, że w przypadku Góry Oliwnej, miałeś, to było miejsce, w którym był jakiś osąd, to połączenie z Ezechielem, z Górą Oliwną, to połączenie z eschatologią, więc jest tu nawet pewne podobieństwo.

Więc siada, żeby nauczać, a wielka czwórka jest tam. Mamy naszą trójkę, zawsze tak jest, ale Andrew, on może być przy tym, więc Andrew jest tutaj i siada z czwórką z nich, którzy pytali go prywatnie, kiedy to nastąpi? Jaki będzie znak, kiedy wszystkie te rzeczy będą miały się dokonać? Teraz myślę, że to, o co tu pytają, ujawnia założenie, że zniszczenie Świątyni jest w ich umyśle synonimem końca wszystkiego, że łączą te dwie rzeczy ze sobą. Rzeczywiście, jeśli spojrzymy na Ewangelię Mateusza 24, staje się to jeszcze bardziej wyraźne.

Ewangelia Mateusza 24:3, która jest tym samym dyskursem w Ewangelii Mateusza, jest jeszcze bardziej doprecyzowana. Więc myślę, że kiedy zadają te pytania o te rzeczy, które są w liczbie mnogiej, nie tylko o tę rzecz, jeśli tak było, kiedy to się wydarzy? Byłoby to odniesienie do tego, co powiedział o Świątyni, ale zamiast tego pytają, kiedy to się wydarzy? Myślę, że dla mnie wskazuje to, że prawdopodobnie rozumieją, że zniszczenie, to, co właśnie powiedział o Świątyni, będzie towarzyszyć końcowi wszystkich rzeczy lub wielkiemu przybyciu, znakowi jego przyjścia, jeśli wolisz, również, że widzą to jako jedno konkretne wydarzenie. I to oczywiście miałyby sens.

Jak zniszczenie Świątyni mogłoby być wydarzeniem skatologicznym? Ale to, jak sądzę, jest ich błąd. Ich błąd polega na założeniu, że zniszczenie Świątyni i koniec wszystkiego to to samo, i myślę, że Jezus zaczyna rozpakowywać ten błąd w swojej odpowiedzi. Wróćmy do werseku 5. Tak więc w wersecie 4 proszą o znak, kiedy te rzeczy mają się dokonać.

Wiersz 5 do 8, a Jezus zaczął im mówić: Uważajcie, aby was nikt nie zwiódł. Wielu przyjdzie w moim imieniu, mówiąc: Ja jestem, i wielu zwiódą. A gdy usłyszycie o wojnach i wieściach wojennych, nie trwóźcie się.

To musi się stać, ale koniec jeszcze nie nadszedł. Bo naród powstanie przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu. Będą trzęsienia ziemi w różnych miejscach.

Będą głody. To dopiero początek bólów porodowych. Więc zauważ, że proszą o znak, a ja twierdzę, że proszą, jak sądzę, o znak końca wszystkiego, jak to, kiedy ma nastąpić koniec epoki.

A Jezus zaczyna od odpowiedzi na pytanie, co nie jest znakiem. To jest jego odpowiedź w rozdziałach od 5 do 8. Zaczyna wymieniać kilka rzeczy, ale mówi im, że nie są to znaki, że koniec jest natychmiastowy, ale raczej bóle porodowe. I zauważcie też, że kiedy o tym mówi, jest poczucie upływu czasu między teraz a momentem, kiedy nastąpi koniec.

Jest taki upływ czasu, że narody powstaną przeciwko narodowi, królestwo przeciwko królestwu, trzęsienia ziemi w różnych miejscach i głód. To tylko początek. Mówi, że wielu przyjdzie w moim imieniu, którzy będą prowadzić ludzi na manowce.

Będą wojny i plotki o wojnach. To musi się wydarzyć, ale koniec jeszcze nie nadszedł. Wszystko to oznacza upływ czasu, a nie coś natychmiastowego, co miałoby miejsce.

I tak myślę, że to, co kategoryzuje Jezusa w swojej odpowiedzi, to to, że najpierw mówi, uważajcie, abyście nie zostali oszukani, uważajcie, aby nikt was nie wprowadził w błąd, a następnie wymienia serię wydarzeń, które będą bolesnymi wydarzeniami, których ludzie doświadczą. Wojny, pogłoski o wojnach, głód, trzęsienia ziemi, te narody walczące ze sobą, królestwo przeciwko królestwu. Tego rodzaju rzeczy, które stworzyłyby atmosferę, w której łatwo byłoby zostać oszukanym, aby łatwo było szukać jakiegokolwiek nadziei, a będą ludzie twierdzący, że są albo Mesjaszem, myślę, że to jest to, wiesz, albo przychodzący w imieniu Jezusa, być może, można by to odnieść w obie strony, to stwierdzenie, wielu przyjdzie w moim imieniu, mówiąc, że ja nim jestem.

Mówi, że kiedy zobaczysz wszystkie te rzeczy, będziesz chciał pomyśleć, że to musi być koniec. Spójrz, jak źle jest. Mówi, żebyś nie dał się oszukać.

To, co ci właśnie powiedziałem, nie jest oznaką końca. To jest konieczne. To tylko bóle porodowe.

To nie jest koniec i myślę, że ważne jest, aby to rozpoznać, ponieważ jest tak łatwo, myślę, że kiedy to przechodzimy, iść, och, to muszą być znaki końca wieku, ponieważ o to prosili uczniowie, z wyjątkiem tego, że tak naprawdę to, co mówi Jezus, jest dokładnie odwrotne. To nie są znaki. To są bóle porodowe.

Są początkiem, ale nie są teraz ani na tym etapie, ani na progu. Kontynuujemy pracę od 9 do 13. Myślę, że to nawet trochę to umacnia.

On zaczyna od nowa, ale bądźcie czujni, bo wydadzą was do rad i będziecie bici w synagogach i staniecie przed namiestnikami i królami dla mnie, aby dać świadectwo przed nimi, a ewangelia musi być najpierw głoszona wszystkim narodom, a gdy was przyprowadzą do sądu i wydadzą, nie martwcie się z góry o to, co macie mówić, ale mówcie wszystko, co wam będzie dane w tej godzinie, bo nie ty będziesz mówił, ale Duch Święty i brat wyda brata na śmierć, a ojciec swoje dziecko, a dzieci wstaną, rodzice i zabijają ich, i będziecie znienawidzeni przez wszystkich dla imienia mojego, ale ten, kto wytrwa do końca, będzie zbawiony. Zauważcie tutaj, z drugiej strony, ten upływ czasu, są prześladowania, jest usuwanie z synagog. Mam na myśli, że to będzie wymagało upływu czasu, kiedy kościół zacznie spotykać się w synagogach i zacznie się od nich oddzielać.

To z pewnością przewiduje to, co się wydarzy, ale jest szersze odczucie. Jest ten język wytrwałości, który, jak wiesz, ma taki rodzaj idei z Księgi Daniela 12, ten silny motyw tych narodów powstających przeciwko tobie, że ewangelia będzie głoszona, musi być najpierw głoszona wszystkim narodom. To wymaga upływu czasu.

Teraz myślę, że niektóre grupy źle to rozumieją jako sposób wskazania, że kiedy w końcu będziemy mogli przewidzieć nadejście końca wszystkiego, gdy ewangelia dotrze do wszystkich narodów, to jest to zrobione tak, jakby mogła być z tym związana jakaś kontrola lub przewidywalność lub że dotarcie do narodów jako sposób zakończenia wszystkiego nie jest tutaj misyjnym oświadczeniem. To, co jest prezentowane, to obraz tego wydarzenia. To, co Jezus, jak sądzę, przedstawia w tym okresie czasu, w okresie czasu między tym, co będzie Jego odejściem, a Jego drugim przyjściem, że ten okres czasu będzie charakteryzowany przez dwa aspekty.

Jednym z nich jest cierpienie, głód, trzęsienia ziemi, wojna, to wyjątkowe cierpienie i prześladowanie, nienawidzenie was dla imienia mego, oddawanie was bratu przeciwko bratu, że będzie cierpienie i prześladowanie, które będą charakteryzować was, wiecie, Jezus, okres czasu od odejścia Jezusa do jego przyjścia, jego drugiego

przyjścia i ewangelii wychodzącej do wszystkich narodów. Że ten okres czasu będzie charakteryzował się prześladowaniami i misją, ewangelią wychodzącą i cierpieniem. I myślę, że jest tu piękna ironia, że właśnie tak Bóg to zaprojektował, ponieważ my, kościół, niesiemy ewangelię narodom; narody nienawidzą kościoła, ponieważ odrzucają Jezusa; odrzucają ewangelię.

Jednak kościół prawie nie próbuje być. Nie próbuję się wywracać, ale misje prawie sprowadzają się do tego, że prześladowani idą do prześladowców, aby mogli stać się częścią prześladowanych. Wiesz, jest to odwrócenie wszystkiego. Wiesz, to stwierdzenie, że ewangelia musi dotrzeć do wszystkich narodów, myślę, że jest to również stwierdzenie pełne nadziei, więc bez względu na to, jak opresyjna może się wydawać sytuacja, czy to przez naturalne cierpienie, czy ucisk rządowy, Jezus potwierdza, że ewangelia będzie docierać do wszystkich narodów.

Cierpienie tego okresu, wersety od piątego do ósmego, prześladowania nie zatrzymują postępu ewangelii. Wiecie, są tu pewne interesujące, myślę, wskazówki dotyczące exodusu; nie martwcie się o to, co powiecie. Trudno nie myśleć o Mojżeszu i Mojżeszu martwiącym się o to, co powie, a Bóg potwierdza, że zostaną mu dane jego słowa.

Więc to jest podobna obietnica. Ale jest ten wzór, te bóle porodowe. Myślę, że to są bóle martwego porodu, ewangelia wychodzi i prześladowanie w rezultacie.

I myślę, że ta wytrwałość do końca nie jest stwierdzeniem, że ci, którzy wytrwają do końca tego okresu czasu, zostaną zbawieni, ale raczej ci, którzy wytrwają do końca tego czasu i nie zachwieją się w swojej wierze. Ta wytrwałość i prześladowanie są oznaką prawdziwej wiary. Przyjrzyjmy się temu ponownie teraz od 14 do 23.

Tak więc, rozmawialiśmy o tych wielkich bólach porodowych, tym okresie czasu, który nie jest znakiem końca, tak jak to czytam. Ale gdy ujrzycie ohydę spustoszenia stojącą tam, gdzie nie powinna być, niech czytelnik zrozumie. Niech ci, którzy są w Judei, uciekają w góry.

Kto jest w domu, niech się zatrzyma i nie schodzi ani nie wchodzi do domu, aby coś zabrać. Kto jest na polu, niech się nie odwraca, aby wziąć swój płaszcz. Ostatnimi są kobiety brzemiennie i te, które karmią piersią w owe dni, módlcie się, aby to się nie zdarzyło zimą.

Bo w owe dni nastąpi taki ucisk, jakiego nie było od początku stworzenia, które Bóg stworzył, aż dotąd i nigdy nie będzie. A gdyby Pan nie skrócił owych dni, żaden człowiek nie byłby zbawiony. Ale dla wybranych, których wybrał, skrócił dni.

A wtedy, jeśli ktoś wam powie: patrzcie, tu jest Chrystus, albo patrzcie, tam jest, nie wierzcie. Bo powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy i będą czynić znaki i cuda, aby zwieść. Jeśli to możliwe, wybrani miejcie się na baczności.

Powiedziałem ci o tym wszystkim wcześniej. Wiesz, sposób, w jaki pracowałem nad 14-23, wydaje się bardzo konkretny. Wiesz, kiedy przyjrzelśmy się wersom 5-13, były to głównie ogólniki.

Wojny, pogłoski o wojnach, trzęsienia ziemi, cierpienie, naród przeciwko narodowi, królestwo przeciwko królestwu. Staniesz przed władcami, radami, gubernatorami. Ewangelia dotrze do wszystkich narodów.

Ale tutaj jest dużo konkretów, prawda? Widzisz, ale kiedy widzisz ohydę spustoszenia, wydaje się, że to konkretne wydarzenie. Teraz, idea ohydy spustoszenia pochodzi z Daniela 9, 11, 12, 1 Machabejskiej, rozdział 1. A ohyda spustoszenia była tą koncepcją, która rozwinęła się, gdy obejmowała świątynię jerozolimską, ołtarz i rytuał ofiarniczy, gdzie coś jest pogańskim przedmiotem lub ofiara jest składana w świątyni, próbując uczynić działalność świątyni pogańską. Więc zwykle koncentruje się wokół świątyni.

Więc nawet ta ohyda spustoszenia ma pomysł, że świątynia wciąż tam jest. Jezus właśnie powiedział, że świątynia zostanie zniszczona, ale to wydaje się mówić o świątyni tam będącej. I osoba stojąca tam, a nie rzecz, co Jezus mówi tam w Marku, że kiedy widzisz ohydę spustoszenia, rozumiesz, gdzie nie powinien być.

Teraz, to może być prawdziwa osoba wykonująca akt, to może być standard reprezentujący osobę. Zauważ ponownie, jak konkretny jest język mówiący o tym, że ruch musi być szybki, że musisz natychmiast odejść, iść do, wiesz, ci, którzy są w Judei, muszą uciekać w góry. To bardzo konkretne.

Mam nadzieję, że nie stanie się to zimą i mam nadzieję, że nie będziesz karmić piersią w tych dniach. I myślę, że mamy tu bardzo szczególny ból porodowy, że Jezus mówił ogólnie o bólach porodowych i cierpieniach, ale tutaj podał bardzo konkretny. Myślę, że to jest splądrowanie Jerozolimy.

To jest zniszczenie świątyni. To będzie, gdy Rzym nadejdzie i ją zrówna z ziemią, i oni rzeczywiście wprowadzą standardy; zrobią rzeczy, które stanowiłyby obrzydliwość spustoszenia. I myślę, że on jest tutaj, rozmawia z uczniami i daje im znać o czymś, co wydarzy się w ciągu zaledwie kilku dekad.

I bardzo konkretnie, że kiedy widzisz, że to się zaczyna dziać, ludzie muszą natychmiast uciekać. Wiesz, język, pomysł, że to jest ostateczne wydarzenie, myślę, wydaje się trochę trudny, biorąc pod uwagę stwierdzenie, że w tych dniach nastąpi taki ucisk, jakiego nie było od początku stworzenia, które Bóg stworzył aż do teraz i

nigdy nie będzie. Mam na myśli, że nigdy nie będą częścią, wydaje się oczywiste, jeśli jest to po prostu coś, co dzieje się dokładnie w momencie końca wszystkiego.

I rzeczywiście, takie, co nigdy nie było i nigdy nie będzie, nie jest rzadkim hiperbolicznym sformułowaniem. Wiecie, patrzycie, widzicie podobne sformułowanie w Księdze Wyjścia 9 i 11 oraz Powtórnego Prawa 4, Daniela 12 i Joela 2. Chociaż jest to bardzo całkowite, nie próbuję tego po prostu umniejszać. Rzeczywiście, to, co wiemy historycznie o splądrowaniu Jerozolimy i spaleniu świątyni, to to, że nastąpiły znaczące, niemal bezprecedensowe pod względem procentu śmierci i zniszczeń.

I tak, myślę, że jest w tym jakaś rzeczywistość. I nawet skrócenie dni, myślę, mówi o tym momencie przybycia Rzymu, że Bóg ustalił, kiedy to się skończy, i zatrzymuje to z litości dla wybranych, co myślę, że tutaj odnosi się do najprawdopodobniej żydowskich naśladowców Jezusa, którzy są uwikłani w ten sąd, który ma miejsce w Jerozolimie. Więc to jest myśl, którą Jezus właśnie powiedział: świątynia zostanie zniszczona.

I oczywiście wiemy z obrazu Starego Testamentu, że Bóg często używa innych narodów jako sądu nad Jerozolimą i Izraelem. I to właśnie dzieje się tutaj. On już ogłosił, że ten sąd nadchodzi.

I tutaj daje bardzo konkretne instrukcje, kiedy wiedzieć, że to nadchodzi i jak poważne to jest. I robiąc to, będą Chrześcijanie z Jerozolimy, którzy mogą zostać w to wciągnięci. I to jest instrukcja, którą dał uczniom, aby kontynuowali w kościele w Jerozolimie i tym w Judei, aby gdy to zobaczą, biegli i uciekali.

I tak myślę, że to, na co mamy patrzeć w tym fragmencie od 9 do 13, nie jest błędnym odczytaniem tego jako znaku końca, ale jako szczególnego bólu porodowego, który ta ohyda spustoszenia charakteryzuje teraz, że koniec ma nadejść, ale raczej pokazuje sąd, opatrność, łaskę, wytrwałość, a także mamy dowód w ciągu kilku dekad, jak wielkim prorokiem jest Jezus, że naprawdę to przewidział. Chcę kontynuować patrzenie na 24 do 27. Ale w owych dniach, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku, a gwiazdy będą spadać z nieba, a moce na niebie zostaną wstrząśnięte.

A potem ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. A potem pośle aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech wiatrów i z krańców ziemi aż po krańce nieba. A dni te są często używane do opisu teofanii lub boskiej interwencji, języka sądu.

Widzimy, że Jeremiasz 3, 5, 31, Joel 2, Zachariasz 8. Więc myślę, że teraz Jezus w końcu odpowiada na pytanie, kiedy lub jakie są znaki, kiedy wszystkie te rzeczy się wydarzą. Więc pytanie uczniów, jak sądzę, błędnie połączyło zniszczenie świątyni i

znaki końca. Jezus zaczyna najpierw od mówienia o tym, co nie jest znakiem, w tym, że nie jest znakiem jedyny ucisk, jakim jest zniszczenie świątyni w Jerozolimie.

Więc powiedział, okej, odpowiem na twoje pytanie o to, kiedy nastąpi splądrowanie Jerozolimy, mówiąc ci, czego możesz szukać, kiedy nastąpi ohyda spustoszenia. Ale pod zlokalizuj to w tym, co nie jest znakiem, zlokalizuj to w tym okresie czasu. Teraz, jak sądzę, przedstawia odpowiedź na to pytanie, co jest oznaką końca rzeczy.

I myślę, że ironią jest znak końca rzeczy, znak przyjscia Jezusa do Jego królestwa, jego przybycia, to Jego przyjscie. Mam na myśli, że tak to mniej więcej wygląda, skąd wiesz, że koniec jest tutaj? Ponieważ jest tutaj, nie możesz dać się oszukać niczemu, co mogłoby być do niego przypisane. Mam na myśli, że tak właśnie działa ten język, że jeśli szukasz wskaźników, że koniec jest bliski, wystawiasz się na zniszczenie, mam na myśli, na oszustwo.

Raczej Jezus mówi, że kiedy nadejdzie koniec, będzie oczywiste, że koniec jest tutaj. Używa kosmicznego języka, języka, który widzimy w Izajasza 13 i 34, Ezechiela 32 i Joela 2, i Amosa 8, rodzaju języka, który jest używany w Izajasza 13, aby opisać zniszczenie Babilonu, Jerozolimy i Jeremiasza 4, armii faraona, i Ezechiela i Samarii i Amosa. I tak, masz ten opis, a potem zobaczą, kiedy wszystkie słońca, kiedy wszystko jest zaciemnione i gwiazdy spadają, wtedy zobaczą słońce człowieka nadchodzące w chmurach z wielką mocą.

I tak oto przedstawia dzień Pański, koniec rzeczy, tkanina stworzenia nie może już dłużej trzymać jej razem, wielkie zgromadzenie świętych. Zauważ, że nawet to zgromadzenie z całego świata ma swój fragment; to zgromadzenie światła ma swój fragment czasu, ale chodzi o to, że żaden wierzący nie jest pominięty. A to wielkie zgromadzenie z czterech narożników i czterech wiatrów jest w pewien sposób zebrane razem.

Myślę, że to ciekawy rodzaj obrazu krzyża, jeśli to jest obraz dnia wielkiego dnia Pana, powrotu słońca człowieka i sądu, i jak samo stworzenie zaczyna się chwiać, widzimy trochę wkraczania tego na krzyż z tym, co dzieje się podczas ukrzyżowania Jezusa. Wrócimy do tego za chwilę, ale chciałem się upewnić, że jest tam cień krzyża. A potem Jezus kończy z figowca, ucząc się jego lekcji: jak tylko jego gałąź staje się miękka i wypuszcza liście, wiesz, że lato jest blisko.

Tak i wy, gdy ujrzycie, że to wszystko się dzieje, wiedźcie, że blisko jest, u samych bram. Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Ale o tym dniu lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani syn, tylko sam ojciec. Bądźcie czujni i czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas nadejdzie. Jest to jak

człowiek, który wyruszając w podróż, opuszcza dom i powierza swoim sługom kierownictwo, każdemu z jego pracą, a odźwiernemu nakazuje czuwać.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie wieczorem czy o północy, czy o pianiu koguta czy rano, żeby nie przyszedł nagle i nie zastał was śpiących. A co wam mówię, mówię wszystkim: czuwajcie. Ta ostatnia część, którą tu rozważamy, jest nauką Jezusa.

Jedno jest takie, że wiesz, kiedy widzisz te rzeczy, które on właśnie opisał, wiesz, że koniec jest bliski, ale to jest połączone z, ale nie myśl, że znasz czas. Mam na myśli, że oszustwo zawsze polega na myśleniu, że znasz czas przyjścia syna człowieczego. Nie myśl, mówi, nie myśl, że znasz czas.

Więc wszystko, co widzisz, nie może być predyktorem czasu. Ponieważ instrukcja nie, wiesz, rozkaz nie myśli, że wiesz. I masz nawet to wielkie stwierdzenie, że nawet syn nie wie, ale tylko ojciec.

I jest tak wiele debat na ten temat. Czy to jest coś, czego Jezus chwilowo nie wiedział, ale teraz wie? Czy to jest coś, co jest wyłącznie w wiedzy Ojca, ale jakoś nie w wiedzy Boga Syna? Czy to wskazuje na fakt, że Jezus, Bóg Syn, poddał się, gdy stał się wcielony? Dużo dyskusji, ale myślę, że dla naszych celów, gdzie chcemy to rozpatrzeć, to zauważyć, że jest to argument głupoty. W tym sensie, że jeśli sam Bóg Syn nie zna czasu swojego wystania; jak głupie jest dla każdego z was, dla każdego z nas, dla każdego z uczniów zadawanie pytania, kiedy nadejdzie koniec i jakie będą jego znaki.

Zamiast tego mamy uważać, być czujni i być przygotowani, że mamy znać pewność, że On powróci. To właśnie Jezus mówi uczniom, że powróci, że będzie koniec i wielkie zgromadzenie. Ale kiedy to nastąpi, kwestionowanie tego jest fałszywe.

Myślę, że tak właśnie rozgrywa się Ewangelia Marka 13, że Jezus waha się między odpowiedzią na pytanie o świątynię, a pytaniem o czas pomiędzy Jego przyjściem, w ramach odpowiedzi na pytanie, kiedy Jego, jakie są znaki Jego powrotu, a znaki Jego powrotu są wtedy, gdy samo stworzenie zostanie zniweczone, a wybrani zostaną zebrani. Wiecie, tutaj, w Ewangelii Marka 13 i oczywiście w Podniesionych Mowach Przymierza, jest tak wiele do przemyślenia, ale być może chcielibyśmy, i najlepiej byłoby po prostu zakończyć tym, co Jezus mówi swoim uczniom, że ewangelie powinny trafić do narodów. Cierpienie nie ma nas zaskakiwać, ale nadzieją jest, że On powróci i zbierze nas wszystkich.

Następnym razem zajmiemy się Ewangelią Marka 14.

To dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To sesja 20, Ewangelia Marka 12:38-13:36, Biedna Wdowa, Eschatologiczny dyskurs.